


Wiktoria Okipniuk

(Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie)

KONSULAT GENERALNY II RZECZPOSPOLITEJ W KIJOWIE. TRAGICZNY EPILOG JESIENI 1939 R.*

 **W** wrześniu 1939 r. Polska poniosła klęskę w nierównej walce z nazistowskimi Niemcami i komunistycznym Związkiem Sowieckim. Wbrew obowiązującym umowom międzynarodowym kierownictwo III Rzeszy odmówiło uznania immunitetu dyplomatycznego i zagwarantowania pracownikom ambasady i urzędów konsularnych II Rzeczypospolitej w Niemczech swobodnego wyjazdu za granicę. W konsekwencji tych bezprawnych działań skład osobowy polskiej służby konsularnej w całym kraju doznał znacznych strat. W październiku 1939 r. większość pracowników polskiego MSZ w ZSRS została zmuszona do wyjazdu do Francji. Wyjątkami byli konsul generalny Polski w Kijowie Jerzy Matusiński i dwóch jego podwładnych – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek. Zniknęli oni bez wieści w przeddzień wyjazdu pracowników tego urzędu oraz członków ich rodzin z Kijowa do Moskwy.

Strona polska bezzwłocznie podjęła kroki, aby odszukać zaginionych. Jednak na liczne zapytania Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz innych polskich urzędów przychodziła odpowiedź, jakoby na terenie ZSRS takie osoby nie przebywały i o losach ich nie było żadnych wieści. Sugestiom Polaków, że Matusińskiego, Orszyńskiego i Łyczka aresztowały sowieckie organy bezpieczeństwa państwa, kategorycznie zaprzeczano. Losy ostatniego konsula generalnego II Rzeczypospolitej w Kijowie nie zostały wyjaśnione do dziś.

Ze zrozumiałych przyczyn sowiecka historiografia nigdy się tą sprawą nie zajmowała. W ciągu ostatnich lat ukraińscy badacze poświęcili wiele uwagi różnym aspektom stosunków polsko-ukraińskich, szczególnie działalności placówek dyplomatycznych

* Tłumaczenie z języka ukraińskiego Katarzyna Losson.

Polski na terenach USRS w okresie międzywojennym. Jednakże tylko w niektórych publikacjach można spotkać wzmiankę o wydarzeniach związanych z uprowadzeniem pracowników Konsulatu Generalnego RP w Kijowie¹. Polscy historycy nad zagadnieniem tym pochylają się już od dawna. W swoich badaniach wykorzystują szeroki zasób źródeł, zwłaszcza z archiwum polskiego MSZ, oraz wspomnienia świadków wydarzeń².

Niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie warunków, w jakich funkcjonował Konsulat Generalny RP w Kijowie w przededniu i na początku II wojny światowej, a także wyjaśnienie okoliczności zaginięcia konsula generalnego i jego podwładnych.

Do przygotowania artykułu wykorzystano prace polskich i ukraińskich historyków, jak również dokumenty archiwalne sowieckich służb specjalnych. Na wstępie należy wspomnieć o dwóch telegramach zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Mykoły Gorlińskiego z 1 października 1939 r. do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii. Dokumenty te niedawno ujrzały światło dzienne w związku z naukowo-technicznym opracowaniem zasobu Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy³. Należy tu zaznaczyć, że w chwili obecnej są to praktycznie jedyne bezpośrednie źródła, które potwierdzają związek organów bezpieczeństwa NKWD z zaginięciem współpracowników polskiej misji dyplomatycznej i które jednoznacznie wskazują na zleceniodawców oraz wykonawców tej tajnej operacji. W publikacji wykorzystano również specjalne zawiadomienia, które we wrześniu 1939 r. zostały wysłane przez kierownika NKWD USRS do NKWD ZSRS (te z kolei już opublikowano)⁴.

Placówki dyplomatyczne i konsularne w Polsce i w republikach sowieckich – w tym w USRS – otwarto niedługo po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. Niespełna rok po zaprzestaniu działań militarnych, w październiku 1921 r., działalność rozpoczęła Ambasada RP w Charkowie. Funkcjonowała ona jednak niezbyt długo, gdyż jedynie do końca grudnia 1923 r.⁵ Placówkę zamknięto wskutek pozbawienia Ukrainy, która weszła w skład ZSRS, możliwości realizowania suwerennej działalności dyplomatycznej i polityki zewnętrznej. W wyniku procesu centralizacji władzy w Związku Sowieckim ambasadę otwierano jedynie w Moskwie, a w republikach tworzone tylko urzędy konsularne.

¹ *Ukraina i Polska 1920–1939 rr.: Z historii dyplomatycznych widnosyn USSR z Druhoju Riczczju Pospolytoju: Dokumenty i materiały*, oprac. H.S. Rublowa, O.S. Rublow, Kyjiw 2012, s. 46.

² Warto tutaj wspomnieć artykuł Wojciecha Skóry dotyczący porwania Matusińskiego, w którym dokładnie wyjaśniono owe wydarzenia, dokonano próby analizy ich przyczyny, jak również przytoczono świadectwo jednego z uczestników tych wypadków – Orszyńskiego, któremu udało się przeżyć oraz przedostać się – po wyjściu z więzienia – na Bliski Wschód. Zob. W. Skóra, *Porwanie kierownika polskiej placówki konsularnej w Kijowie Jerzego Matusińskiego przez władze radzieckie w 1939 r.* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn 2010, s. 414–437. Ciekawa również jest jedna z publikacji Sławomira Nowinowskiego, w której rozpatruje on wydarzenia związane z aresztowaniem współpracowników polskiego konsulatu w Kijowie w kontekście likwidacji wszystkich urzędów dyplomatycznych II RP w ZSRS. Zob. S. Nowinowski, *Zakończenie działalności ambasady i konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 164, s. 3–60.

³ Zob. kopie dokumentów nr 1 i 2.

⁴ *Radianski orhany derżawnoji bezpeky u 1939 – czerwni 1941 r.: dokumenty HDA SB Ukrainy*, oprac. W. Danylenko, S. Kokin, Kyjiw 2009, ss. 1311.

⁵ Od 1 I 1924 r. funkcjonowała ona pod zmienioną nazwą: Przedstawicielstwo Polski w Charkowie. Formalnie ambasadę zlikwidowano 1 III 1924 r. Zob. *Ukraina i Polska 1920–1939 rr.: Z historii dyplomatycznych widnosyn USSR...*, s. 42.

W związku z tym w marcu 1924 r. w pomieszczeniach byłej ambasady przy ul. Olmińskiego 15 w Charkowie pracę rozpoczął konsulat II Rzeczypospolitej. Nadzwyczajny status tego urzędu podkreślało nadanie mu kierowniczej rangi radcy polskiej ambasady w Moskwie⁶. W październiku 1926 r. – z uwagi na zwiększone potrzeby ludności w zakresie świadczeń konsularnych – przy ul. Karola Liebknechta 1⁷ w Kijowie otworzono jeszcze jeden polski konsulat w USRS. Po przeniesieniu stolicy sowieckiej Ukrainy do Kijowa (1 sierpnia 1934 r.) status tego urzędu został podniesiony do rangi konsulatu generalnego, natomiast przedstawicielstwo w Charkowie stało się konsulem zwyczajnym. Na skutek żądań strony sowieckiej Polska w grudniu 1937 r. zlikwidowała swój konsulat w Charkowie. Odtąd w USRS jako jedyny czynny urząd służby konsularnej Rzeczypospolitej pozostał Konsulat Generalny w Kijowie.

Pod koniec 1937 r. polski konsulat w Tbilisi również zawiesił swoją działalność, skutkiem czego sieć dyplomatycznych i konsularnych urzędów Polski w ZSRS została zredukowana do ambasady w Moskwie, przy której działał Oddział Konsularny i Attachat Wojskowy, a także do konsulatów generalnych w Kijowie i Mińsku oraz konsulatu w Leningradzie. Należały one do sieci podporządkowanej Departamentowi Konsularnemu polskiego MSZ, która przed II wojną światową składała się z 87 oficjalnych przedstawicielstw (27 konsulatów generalnych i 29 zwyczajnych, 31 urzędów ze statusem wicekonsulatu, agencji konsularnej czy też oddziału konsularnego) oraz 141 konsulatów honorowych⁸. Ogółem struktury te zatrudniały 530 urzędników państwowych oraz 763 osoby pracujące w oparciu o umowę⁹. Do osobliwości polskiej służby konsularnej należał fakt, że jej urzędy wykonywały nie tylko wyspecjalizowane czynności ustalone międzynarodową praktyką, lecz także wzięły na siebie rolę przedstawicielstwa i organu wykonawczego wszystkich resortów państwowych – od opieki religijnej poczynając, na sprawach handlowych kończąc¹⁰.

Kadrowy potencjał oraz inne możliwości urzędów konsularnych wykorzystywał oczywiście polski wywiad wojskowy, czyli Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego¹¹. Należy zaznaczyć, że w ciągu całego okresu swojego funkcjonowania na terytorium ZSRS polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne pełniły rolę ważnych (aczkolwiek nie jedynych) ośrodków „dwójki”¹². Konsulat w Kijowie nie był wyjątkiem: wśród nielicznego personelu urzędu (niespełna 10 osób) zawsze umieszczano przynajmniej trzech współpracowników Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego, którzy działali pod przykryciem stanowisk sekretarzy, referentów, kurierów, szoferów, a nawet wicekonsula.

⁶ *Ibidem*, s. 62–64.

⁷ Budynek, który w latach 1926–1939 należał do polskiego konsulatu, znajdował się w prestiżowej dzielnicy Lypky, na rogu ulic K. Liebknechta (w okresie przedrewolucyjnym – ul. Lewasziwska, obecnie – Szowkownicza) oraz Kirowa (obecnie – Mychajła Hruszewskiego). Jego aktualny adres: ul. Hruszewskiego 20.

⁸ W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 56.

⁹ A. Peplński, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 314.

¹⁰ W. Michowicz, *op. cit.*, s. 56.

¹¹ Etat tego urzędu w 1939 r. składał się z 250 oficerów, 450 funkcjonariuszy, jak również z licznych funkcjonariuszy cywilnych niższego szczebla. Zob. A. Peplński, *op. cit.*, s. 314.

¹² A. Wasilewski, *Polska służba konsularna 1918–1939 (akty prawne, organizacja, działalność)*, Toruń 2004, s. 133–134.

W latach 1926–1937 na czele konsulatu w Kijowie stali: Mieczysław Babiński (do kwietnia 1930 r.), Henryk Jankowski (maj 1930 r. – 1932 r.), Stanisław Sośnicki (kwiecień 1933 r. – lipiec 1934 r.) oraz konsul generalny Jan Karszo-Siedlewski (sierpień 1934 r. – wrzesień 1937 r.)¹³. Wszyscy ci kierownicy konsulatu współpracowali z polskimi strukturami wywiadu. Szczególnie Karszo-Siedlewski dobrze „rozumiał potrzeby wywiadu, znał teren i sprzyjał pracy Oddziału II”¹⁴.

Konsulat Generalny II Rzeczypospolitej 1 października 1937 r. w Kijowie objął Jerzy Matusiński¹⁵ – doświadczony pracownik służby konsularnej, który karierę zawodową w MSZ rozpoczął w maju 1926 r. Przed przybyciem do USRS zajmował następujące stanowiska w służbie dyplomatycznej: konsul w Pittsburghu (Stany Zjednoczone, od lipca 1933 r.), etatowy współpracownik Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku (Stany Zjednoczone, 1935 r.) i konsul generalny w Lille (Francja, 1935–1936)¹⁶.

W okresie międzywojennym warunki pracy polskich placówek dyplomatycznych oraz urzędów konsularnych w USRS – a ogólnie w ZSRS – były dosyć trudne, a pogorszyły się jeszcze w okresie „wielkiego terroru” 1937–1938¹⁷. Robert Kuśnierz, zajmujący się funkcjonowaniem przedstawicielstw II Rzeczypospolitej, rozróżnia w nim kilka podokresów: „standardowe niedogodności” w warunkach „jeżowszczyzny”; nasilenie represji w listopadzie 1937 r.; okres retorsji od lipca do sierpnia 1938 r. oraz powrót do początkowego, przedretorsyjnego stanu w sierpniu 1938 r.¹⁸ Na skrajnie negatywne podejście do pracowników polskiego MSZ niewątpliwie wpłynęło zaostrzenie stosunków pomiędzy dwoma krajami jesienią 1938 r. spowodowane odmową Warszawy współdziałania z Moskwą w uporaniu się z „kryzysem czechosłowackim”¹⁹. Właśnie wówczas Matusińskiemu przyszło pracować na placówce w USRS.

¹³ *Ukraina i Polska 1920–1939 rr.: Z historii dyplomatycznych widosyn USSR...*, s. 46.

¹⁴ A. Peplński, *op. cit.*, s. 138–139.

¹⁵ Jerzy Matusiński (1 X 1890 r. – nie wcześniej niż 8 X 1939 r.) – urodził się w Warszawie, gdzie ukończył Szkołę Nauk Politycznych oraz fakultet prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podczas studiów brał udział w działalności organizacji Związek Młodzieży Polskiej „Zet”. W latach 1918–1920 pracował na Dalekim Wschodzie jako współredaktor „Głosu Polski”. Po powrocie do ojczyzny pracował w Oddziale II Ministerstwa Spraw Wojskowych (lipiec 1920 r. – sierpień 1921 r.). Od sierpnia 1923 r. do 1925 r. stał na czele Ekspozytury Komisji Mieszanej do spraw Repatriacji w Czycie. W 1928 r. ożenił się z Anną Rodziewicz, z którą miał córkę (ur. 1930 r.). Zob.: W. Skóra, *Porwanie...*, s. 424; *idem*, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 295; http://records.ancestry.com/Jerzy_Matusinski_records.ashx?pid=103125499 (dostęp 12 XII 2016 r.).

¹⁶ *Idem*, *Porwanie...*, s. 424.

¹⁷ Do trudności charakterystycznych dla poprzednich lat (deficyt żywności, ciężkie warunki bytowe, złożone stosunki z miejscową władzą, śledzenie działalności współpracowników konsulatu i kontrolowanie ich kontaktów z miejscową ludnością przez organy bezpieczeństwa państwa) w latach 1937–1939 pracownicy konsulatu spotykali się z odmową dostarczania prasy regionalnej, trudnościami ze zdobyciem biletów na pociąg, dosyć częstym wybijaniem okien w pomieszczeniach placówki niechronionych zewnętrznym nadzorem, publicznym obrażaniem, zastraszaniem, a nawet przypadkami pobicia oraz zatrzymania współpracowników przez milicję i NKWD. Zob. R. Kuśnierz, *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937–1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 374–403.

¹⁸ *Ibidem*, s. 376.

¹⁹ S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *Polska–Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 161–163; W. Materski, *Polsko-sowieckie otoszenija (1932–1939), uzlowyje problemy* [w:] *Sowiecko-polskie otoszenija w polityczeskich uslowijach Jewropy 30-ch godow XX stoletija*, Sw. Statiej 2001, s. 101.

W połowie 1939 r. w kijowskim konsulacie kierowanym przez Matusińskiego pracowało pięciu kontraktowych pracowników MSZ: prowadzący kancelarię Ludomir Czerwiński, sekretarz Antoni Pieńkowski (w rzeczywistości – pracownik polskiego wywiadu, rotmistrz Włodzimierz Prosiński), praktykant Henryk Słowikowski, Henryk Wiśniewski oraz sekretarz konsulatu Eugeniusz Zarębski (w rzeczywistości – mjr Mieczysław Słowikowski²⁰). W drugiej połowie 1939 r. dołączył do nich wicekonsul Józef Zdanowicz (w rzeczywistości – kpt. Jan Kraczkiewicz)²¹. Kierowcami konsulatu byli Andrzej Orszyński²² i Józef Łyczek. Orszyński do pracy w Kijowie przyjechał 7 października 1936 r. z Tbilisi, gdzie pracował również jako kierowca konsulatu. Nieco wcześniej pracę na tym stanowisku rozpoczął Łyczek.

Na przełomie sierpnia i września 1939 r. pracownicy urzędu konsularnego zaczęli uważać oznaki przygotowywania się ZSRS do wojny: przemieszczanie i koncentrację jednostek wojskowych, przedłużanie okresu służby w armii czy wstrzymywanie przepustek dla korpusu oficerskiego. Zbieranie przez Polaków takich informacji nie uszło uwadze sowieckiego kontrwywiadu. Na przykład 9 września 1939 r. naczelnik Oddziału II Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRS Leonid Pawłyczew przesłał ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych ZSRS Berii oraz naczelnikowi Oddziału II Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRS Piotrowi Fiedotowi raport specjalny, w którym powiadamiał, że „współpracownicy polskiego konsulatu w Kijowie – sekretarz konsulatu Pieńkowski, drugi sekretarz – Zarębski, dwóch szoferów konsulatu – Orszyński i Łyczek, ten ostatni według naszych danych jest agentem piątej ekspozytury²³, ostatnimi czasy okazują duże zainteresowanie przeprowadzanymi zgrupowaniami wojsk, w tym celu starają się odwiedzać punkty, w których są koncentrowane jednostki wojskowe i gdzie załadowywane są eszelony. Gdy rekruci przechadzają się po ulicach, współpracownicy konsulatu obserwują ich z zainteresowaniem, starając się dowiedzieć, dokąd się kierują. Ze strony naszego wywiadu dokonano wszelkich starań, aby nie dopuścić współpracowników konsulatu do miejsc koncentracji jednostek, wyznaczonych dla zgrupowania wojskowego”²⁴.

Wspomniane „wszelkie starania” oznaczały, że 10 września 1939 r. pracownikom polskiego konsulatu w Kijowie zabroniono wyjeżdżania samochodem poza granice miasta²⁵. Korzystając z faktu, iż zakaz ten nie dotyczył przemieszczania się koleją,

²⁰ Mieczysław Zygfryd Słowikowski (26 II 1896 r. – 20 VII 1989 r.) – formalnie objął stanowisko sekretarza w konsulacie w Kijowie, pełnił również funkcję kuriera. Po ewakuowaniu się z Moskwy wraz z grupą polskich pracowników dyplomatycznych i urzędów konsularnych zjawił się 25 X 1939 r. w punkcie zbornym Wojska Polskiego w Paryżu. Zajmował stanowiska dowódcze w polskich formacjach wojskowych na terenie Francji, był jednym z organizatorów polskiego wywiadu w północnej Afryce i Wielkiej Brytanii. Używał pseudonimów „Rygor” i „Skowroński”. Po wojnie pozostał na emigracji, gdzie brał aktywny udział w życiu politycznym polskiej diaspory. Zmarł w Londynie, w stopniu generała brygady. Zob.: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2011, s. 306–312; W. Skóra, *Porwanie...*, s. 431.

²¹ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 423–424.

²² Wiadomo, że Orszyński urodził się w 1901 r. w Jarosławiu, w województwie lwowskim. *Ibidem*, s. 435.

²³ Ekspozytury – terytorialne filie, na jakie podzielony był polski wywiad wojskowy w latach 1920–1939.

²⁴ *Radianški orhany...*, s. 995–996.

²⁵ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 425.

12 września Zarębski wyruszył jako kurier pociągiem do Moskwy. W drodze zauważył ożywiony ruch na stacjach kolejowych, co utwierdziło go w przekonaniu, że prowadzona jest mobilizacja. Po powrocie 14 września do Kijowa spróbował (za pomocą zaszyfrowanego telegramu) uprzedzić swoje kierownictwo o przygotowaniach wojskowych ZSRS. Telegraficzne połączenie z Warszawą zostało już jednak przerwane i niepokojący sygnał z Kijowa przesłany okrężną drogą – na adres przedstawicielstw II Rzeczypospolitej w Bukareszcie albo w Rydze – mógłby dotrzeć z opóźnieniem, co niweczyło plan Zarębskiego. W związku z tym zasięgnął porady u Matusińskiego, po czym zdecydował się dostarczyć tę niezwykle ważną informację własnymi siłami. 16 września, uzyskawszy pozwolenie z NKID ZSRS (Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych) przy Radzie Komisarzy Ludowych, Zarębski i praktykant Słowikowski wyruszyli pociągiem w stronę granicy polsko-sowieckiej.

Najgorsze przypuszczenia pracowników konsulatu w Kijowie co do zamiarów ZSRS w pełni się wkrótce potwierdziły. 17 września 1939 r. po godzinie drugiej nad ranem ambasadora RP w Moskwie Wacława Grzybowskiego wezwano przez telefon do NKID ZSRS, gdzie powiadomiono go o wypowiedzeniu wszystkich umów zawartych pomiędzy obu państwami²⁶. Odczytano i starano się wręczyć dyplomacie notę ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS, członka Biura Politycznego KC WKP(b) Wiaczesława Mołotowa, z której przezierała nieukrywana satysfakcja i pogarda dla niemal doszczętnie rozbitego przez Wehrmacht sąsiedniego kraju: „Niemiecko-polska wojna ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni operacji wojennych Polska straciła wszystkie swoje zakłady przemysłowe i ośrodki kultury. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Polski rząd upadł i nie daje znaków życia. To oznacza, że polskie państwo i jego rząd faktycznie przestały istnieć”²⁷.

W dokumencie tym wysuwano wobec Polski również zarzuty, że na skutek braku kierownictwa stała się ona „rejonem wszelkiego rodzaju zagrożeń oraz nieprzewidywalnych działań, które mogą być zagrożeniem dla ZSRS”, i zapowiedziano, że „w związku z tym rząd sowiecki rezygnuje z zachowania neutralności i nakazuje Armii Czerwonej przekroczyć granicę”, aby „wziąć pod swoją opiekę życie oraz dobytek ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi”²⁸. Ambasador Grzybowski zaprotestował i odmówiwszy przyjęcia noty, nazwał działania Armii Czerwonej „niczym nieuzasadnioną napaścią” na Polskę²⁹.

Zarębski i Słowikowski nie zdążyli powiadomić Warszawy o możliwym zagrożeniu ze strony ZSRS. Wiadomość, że Armia Czerwona przekroczyła już granicę i rusza w głąb Polski, zastała ich w Równem. Zdecydowali się zatem na powrót do Kijowa³⁰, jednak 21 września zostali aresztowani w Szepietówce przez sowieckie organy bezpieczeństwa państwa³¹.

²⁶ P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 362.

²⁷ *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 232.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ P. Łossowski, *op. cit.*, s. 364.

³⁰ S. Nowinowski, *op. cit.*, s. 38–39.

³¹ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 425.

Pozostali pracownicy kijowskiego konsulatu 17 września 1939 r. zostali zatrzymani przez NKWD w pomieszczeniach urzędu. Wkrótce blokadę ograniczono i osobom, które zajmowały się zakupem produktów żywnościowych, pozwolono wyjść z budynku³². Poza tym placówek dyplomatycznych w Kijowie i Moskwie nie odcięto od środków komunikacji, w tym od energii elektrycznej i połączeń telefonicznych. Wśród pracowników zapanował jednak – co zrozumiałe – niepokój, wywołany oczekiwaniem na wtargnięcie z zewnątrz i aresztowania. Konsul generalny, uświadomiwszy sobie, że prawdopodobnie będzie głównym celem sowieckich służb specjalnych, nie był w stanie ukryć przed otoczeniem swoich pesymistycznych przewidywań. Informacje o jego wypowiedziach i depresyjnym stanie, spowodowanym napaścią Niemiec i ZSRS na Polskę, szybko dotarły do kierownictwa NKWD. Zwątpienie polskiego dyplomaty odnotowano w specjalnym raporcie z 19 września 1939 r. zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Mykoły Gorlińskiego, sporządzonym dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Berii: „Polski konsul w Kijowie Matusiński ostatnimi dniami jest rozstrojony, obawia się aresztowania i ze łzami w oczach dzieli się wiadomościami o ostatnich wydarzeniach w Polsce”³³.

Z uwagi na to, że w związku z przystąpieniem ZSRS do wojny pracownicy polskiego MSZ akredytowani w Moskwie, Kijowie, Leningradzie i Mińsku znaleźli się we wrogim kraju, powstała konieczność ich natychmiastowej ewakuacji. W odpowiedzi na nakaz zorganizowania ich transportu poza granice ZSRS, wydany ambasadorowi i konsulom przez polski MSZ, strona sowiecka zademonstrowała niechęć do wypełnienia podjętych przez nią wcześniej zobowiązań. 19 września zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Władimir Potiomkin poinformował Grzybowskiego, że immunitet dyplomatyczny jego podwładnych wygasł i że nie mogą już oni mieć żadnych przywilejów ani gwarancji na otrzymanie wiz wyjazdowych³⁴. Ambasador nie mógł samodzielnie uregulować tych spraw z Rosjanami, ponieważ Polska znajdowała się w stanie wojny z ZSRS. Zgodnie z przewidywaną w takich wypadkach praktyką dyplomatyczną zwrócił się o pomoc do pośrednika, którym zgodził się zostać poseł Włoch – Augusto Rosso³⁵.

Na miejsce zbiórki pracowników wszystkich polskich konsulatów wyznaczono Moskwę, gdzie 22 września pojawił się personel z Leningradu, a po paru dniach pracownicy z Mińska. Nie było tylko kolegów z Ukrainy. Wyjazd z ZSRS był zaplanowany na 2 października 1939 r.³⁶

Matusińskiego, który 30 września przybył na wezwanie do pełnomocnego oddziału służb NKID ZSRS przy RKL USRS, powiadomiono, że personel konsulatu pojedzie do Moskwy w specjalnym wagonie, a o dokładnym terminie wyjazdu zostanie powiadomiony później. Oznajmiono mu też, iż „zaginionych” pracowników konsulatu Zarębskiego i Słowikowskiego nadal poszukiwano³⁷.

Zgodnie z informacją zawartą w jednym z wyżej wspomnianych telegramów KC WKP(b) USRS 30 września 1939 r. podjął decyzję o aresztowaniu Matusińskiego.

³² *Ibidem*, s. 427.

³³ Zob. *Radianski orhany...*, s. 1013.

³⁴ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 426.

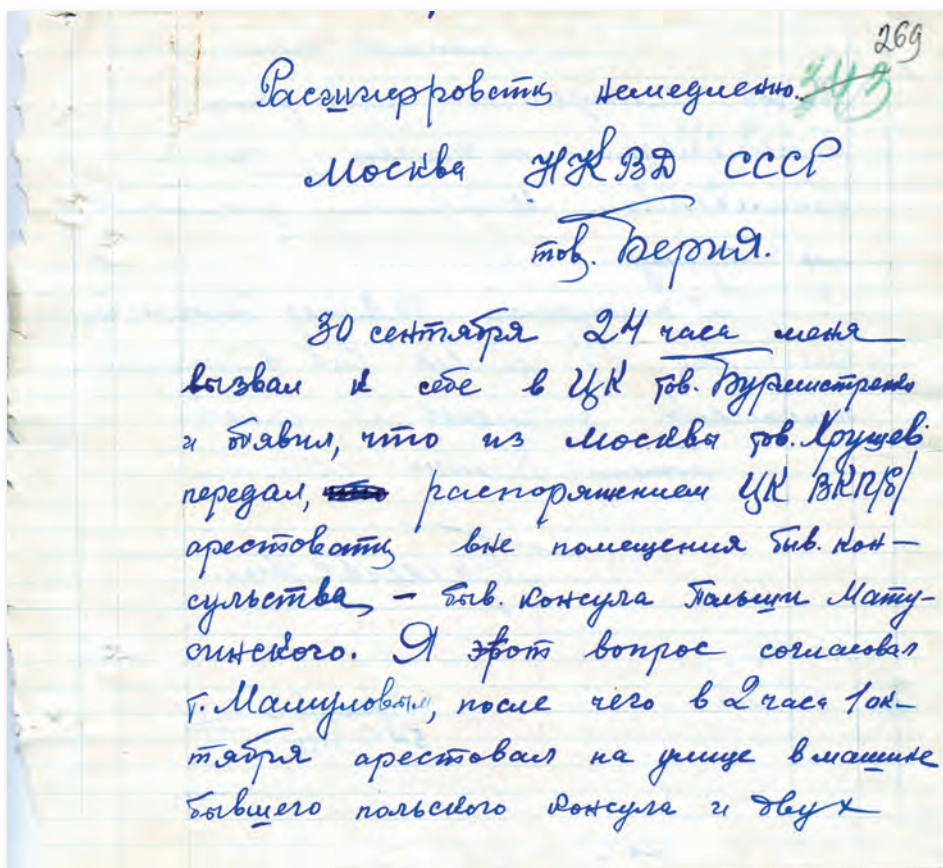
³⁵ M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 62.

³⁶ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 427.

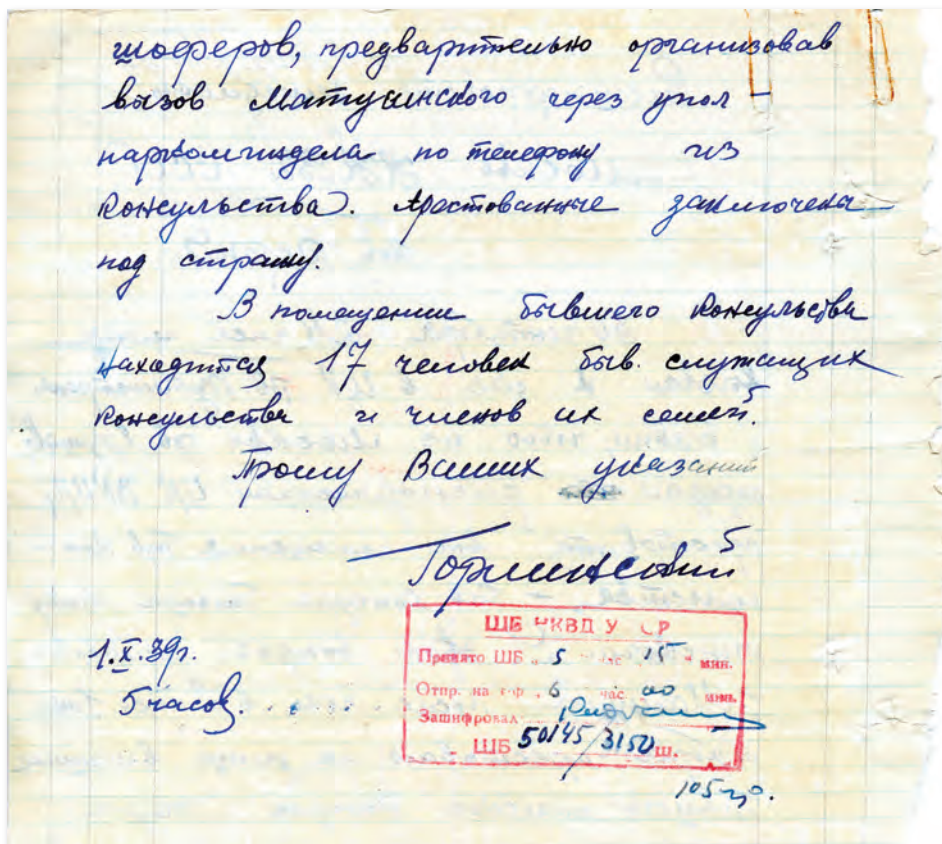
³⁷ *Ibidem*, s. 427–428.

Wykonanie tego zadania I sekretarz KC WKP(b) USRS Nikita Chruszczow, przebywający oczywiście w Moskwie, zlecił członkowi Politbiura KC WKP(b) Mychajle Burmystence. Ten z kolei o północy wezwał do siebie w tym celu zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Gorlińskiego. Omówiwszy tę niecierpiącą zwłoki operację z naczelnikiem Sekretariatu NKWD ZSRS Stiepanem Mamułowem, Gorliński wydał swoim podwładnym polecenie jej rozpoczęcia.

Moskwa postawiła wymóg – aresztowanie Matusińskiego miało być dokonane poza granicami konsulatu. W związku z tym polskiego dyplomata powiadomiono telefonicznie, że bezzwłocznie ma się stawić w siedzibie NKID ZSRS przy RKL USRS przy ul. Liebknechta 17 – około 350 metrów od polskiego konsulatu. Pomimo tak niewielkiej odległości konsul Matusiński i dwóch jego kierowców – Orszyński i Łyczek – wyjechali z placówki samochodem. Mężczyzn zatrzymano w nocy z 30 września na 1 października 1939 r., między godziną 1.30 a 2.00³⁸. Choć plan operacji nie przewidywał aresztowania kierowców, ich również odizolowano. Stali się bowiem naoczniymi świadkami



³⁸ W historiografii spotyka się również inną datę porwania Matusińskiego – 30 września. Tę datę podał błędnie Grzybowski w swoim podsumowującym raporcie.



**Pismo zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS
Mykoły Gorlińskiego do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS
Lawrientija Berii z 1 X 1939 r. (HDA SBU, f. 16, op. 32, spr. 69, k. 269–269v)**

uprowadzenia konsula. Już o godzinie 4.35 1 października 1939 r. Gorliński drogą telegraficzną przesłał ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych ZSRS raport o wykonaniu zadania. Jednocześnie prosił go o wskazówki dotyczące pozostałego personelu konsulatu³⁹. O godzinie 5.00 zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS przygotował jeszcze jedną depezę, którą przesłano do NKWD ZSRS o godzinie 6.00. Opisano w niej dokładnie przebieg operacji i poinformowano, że w pomieszczeniach konsulatu przebywa 17 osób – współpracowników oraz członków ich rodzin⁴⁰. Plan zatrzymania konsula Matusińskiego trzymany był w ścisłej tajemnicy, zwłaszcza przez jego wykonawców – od współpracowników Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRS wzięto podpisy pod zobowiązaniem do jej zachowania.

O godzinie 6.00 rano, nie doczekawszy się powrotu Matusińskiego, jego podwładni polecili kurierowi konsulatu przekonać się, czy pod budynkiem służb NKID stoi ich

³⁹ Wydzielone Archiwum Państwowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, f. 16, op. 32, spr. 69, k. 268.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 269.

Форма № 14
268

НАРОДНЫЙ КОМИССАРИАТ ВНУТРЕННИХ ДЕЛ УССР

ЭКЗ. № Снятие копий воспрещается **СОВ. СЕКРЕТНО**

ШИФР-ТЕЛЕГРАММА ИСХ. № 3149

„.....“ 193 г. Получ. в ШБ „1/0“ 1939 г. „5“ час. „20“ минут

Откуда Киев НКВД УССР

Куда и кому Москва НКВД УССР тов. Берия

*Распоряжению НКВД УССР - тов. Хрущеву лично сегодня
в 30 минут ночи арестован польский консул Матушевский
и находившиеся при нем шоферы Лыбен и Оригинский.
Прошу указания отношения областного совета
консульства.*

Горьковский

Отп. экз. № 1, 2, в ШБ НКВД УССР, № 3 в № 4 в

Зашифровал *Ковтис* 1939 г. „4“ час. „35“ мин. „.....“ слов. „41“ групп.

Секретарь

Telegram do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii z 1 X 1939 r. informujący o aresztowaniu polskiego konsula i jego kierowców (HDA SBU, f. 16, op. 32, spr. 69, k. 268)

samochód. Mimo że jego wyjście zostało od razu wykryte przez nieznaną osobę, która zabroniła mu opuszczania budynku, zdążył zobaczyć, iż przed wspomnianym urzędem przy ul. Liebknechta 17 nie było żadnych samochodów. Po kilku nieudanych próbach, o godzinie 9.00 wicekonsul Józef Zdanowicz (kpt. Jan Kraczkiewicz) zadzwonił się do NKID. Zaprzeczono tam, jakoby Matusiński składał wizytę w sowieckim urzędzie. Pół godziny później zadzwonił sam naczelnik NKID, który zdementował informacje na temat nocnego wezwania polskiego konsula. Zaznaczył przy tym, że wypytывания Polaków na temat zaginionego dyplomaty uważa za prowokację. W konsulacie zrozumiano, że konsula oraz kierowców uprowadzono, i powiadomiono o tym przez telefon ambasadę w Moskwie. Tego samego dnia o godzinie 14.00 pracownicy NKID przywieźli do konsulatu dwóch zatrzymanych w Szepletówce współpracowników – Słowikowskiego i Zarębskiego, a także syna tego ostatniego – Jerzego⁴¹.

Współpracownicy Konsulatu Generalnego w Kijowie wraz z członkami ich rodzin – m.in. z żoną i córką konsula Matusińskiego – 4 października 1939 r. wyruszyli do Moskwy. Przyjazd ich tak wspominała Hilda Jankowska, żona doradcy ambasady w Moskwie Tadeusza Jankowskiego: „Wreszcie przyjechała grupa kijowska. Pani Matusińska – nadzwyczaj spokojna. Nie straciła wiary, że męża jej zatrzymano na skutek

⁴¹ Inne daty tych wydarzeń podaje w swoich wspomnieniach Słowikowski. Twierdzi on, że Matusińskiego porwano w nocy z 1 na 2 października, a on sam powrócił do konsulatu w Kijowie 2 października. W. Skóra, *Porwanie...*, s. 428.

jakiegoś nieporozumienia i że lada dzień przyjedzie do nas. «My musimy czekać na tatusia» – powtarzała jego córka. Ale on nie wracał⁴².

O pomoc w sprawie zaginionych bez wieści pracowników kijowskiego konsulatu ambasador Grzybowski zwrócił się do przedstawicieli moskiewskiego korpusu dyplomatycznego. Nie przyniosło to jednak żadnych pozytywnych rezultatów – NKID ZSRS konsekwentnie odmawiało udzielenia jakichkolwiek informacji. Podczas decydującej rozmowy, która odbyła się między Wacławem Grzybowskim i Wiaczesławem Mołotowem 5 października 1939 r., kierownik sowieckiego resortu spraw zagranicznych stwierdził, że Jerzy Matusiński „nie przebywa w naszych rękach”. Zapewniał przy tym, że on sam jest zainteresowany poszukiwaniami polskiego dyplomaty i wyjaśnieniem tej sprawy. Jednocześnie ludowy komisarz liczył na to, że wskutek zaginięcia Matusińskiego ambasador zmuszony będzie opóźnić ewakuację⁴³. Nie mając wpływu na stanowisko strony sowieckiej oraz ze względu na bezpieczeństwo pozostałych podwładnych i członków ich rodzin, Grzybowski nie zdecydował się odwołać ewakuacji. Możliwe, że decydujący wpływ na to miała informacja, jaką otrzymał 2 października attaché wojskowy w Moskwie ppłk Stefan Brzeszczyński od swojego kolegi we Francji. W tajnej depeszy zawiadomiono go, że do rąk sowieckich organów państwowej „bezpieki” trafiły dokumenty dotyczące personaliów Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego i w związku z tym rekomendowano mu dokonanie niezwłocznej ewakuacji osób, które były zagrożone. Treść tego telegramu ambasador Grzybowski i attaché Brzeszczyński zdecydowali się zataić przed swoimi kolegami, aby chronić ich „równowagę emocjonalną”⁴⁴.

Ewakuacja personelu MSZ Polski oraz członków ich rodzin odbyła się 9 października 1939 r.⁴⁵ Na Dworcu Leningradzkim w Moskwie czekał na nich pociąg, który składał się z pięciu wagonów pasażerskich i jednego bagażowego⁴⁶. W celu pożegnania się ze swoimi polskimi kolegami przybyli tam przedstawiciele niemalże wszystkich – z wyjątkiem włoskiej i niemieckiej – misji dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie. Tuż przed godziną 21.00 Polacy wyruszyli w zaplombowanych wagonach do Helsinek, gdzie dotarli 11 października, a dwa dni później, przez Szwecję, Norwegię, Holandię i Belgię, znaleźli się we Francji⁴⁷.

Świadectwo o tym, co stało się z konsulem generalnym Polski w Kijowie, pozostał uczestnik tych wydarzeń – Orszyński, który po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej trafił – tak jak tysiące Polaków – z więzień Gułagu do polskich jednostek wojskowych, które formowały się na terenie ZSRS. Następnie wraz z armią Władysława Andersa znalazł się w Iraku. Orszyński – kapral kompanii samochodowej 5. Dywizji Piechoty – kiedy w grudniu 1942 r. usłyszał, że cały czas nie odnaleziono pracowników kijowskiego konsulatu, natychmiast zgłosił się do dowództwa i MSZ. Złożył dwa szczegółowe oświadczenia, z których jedno odebrał attaché Ambasady RP w Bagdadzie Słowikowski – jego były kolega z pracy w kijowskim konsulacie⁴⁸.

⁴² M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 64.

⁴³ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 428–429.

⁴⁴ S. Nowinowski, *op. cit.*, s. 57.

⁴⁵ W. Skóra wskazuje, że wyjazd współpracowników polskiego MSZ odbył się 10 X 1939 r. Zob. W. Skóra, *Porwanie...*, s. 429.

⁴⁶ S. Nowinowski, *op. cit.*, s. 58.

⁴⁷ M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 64–65.

⁴⁸ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 434–436.

Orszyński poinformował, że w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. wspólnie z Łyczkiem, około godziny 2.20, zawieźli konsula samochodem do budynku NKID. Koło bram urzędu szofer konsula minął stojący tam samochód osobowy ze zgaszonymi światłami. Raptem wyskoczyło z niego sześciu cywilów, z których trzech skierowało broń na Matusińskiego i kazało mu podnieść ręce do góry. Gdy napastnicy zapytali, czy jest uzbrojony, Matusiński zaprzeczył i oznajmił, że jest polskim konsulem generalnym. Nie powstrzymało to jednak atakujących, którzy po upewnieniu się, z kim mają do czynienia, zaczęli przeszukiwać dyplomatę i jego szoferów. Nie znalazłszy żadnej broni, w asyście jeszcze jednego samochodu, który nadjechał w czasie trwania zajścia, odwieźli – bez żadnych wyjaśnień – zatrzymanych na ulicę Korolenki (dziś Włodzimierska) do wewnętrznego więzienia Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRS. Po kolejnym dokładnym przeszukaniu, Polaków rozdzielono i zamknięto w różnych celach. Orszyńskiego przetrzymywano w odosobnieniu bez przesłuchania przez osiem dni, po czym w nocy przewieziono go na stację kolejową na obrzeżach miasta. Tam zauważył Matusińskiego, który wychodził z samochodu. Orszyński wkrótce dołączył do innych więźniów, którzy rozmawiali, nie zważając na zakaz konwojentów. Przez ścianę wagonu usłyszał głos Matusińskiego, który nadaremnie starał się wyprosić u wartownika gazetę, oraz skarżącego się na zimno Łyczka⁴⁹. Rano ogrzano wagon i nakarmiono więźniów, po czym około godziny 13.00 pociąg ruszył, aby następnego dnia, czyli 10 października 1939 r., przybyć do Moskwy⁵⁰.

W drodze na Łubiankę, dokąd zawieziono Orszyńskiego, nie udało mu się już dojechać swojego szefa oraz drugiego kierowcy z kijowskiego konsulatu. W czasie przesłuchań, które prowadził m.in. śledczy o nazwisku Bardin, Polaka oskarżano o szpiegostwo i grożono mu za to karą śmierci. Inny funkcjonariusz NKWD szczegółowo pytał o pracę Orszyńskiego w polskim konsulacie w Tyflisie w latach 1931–1933. Czekiści szczególnie interesowali się personelem kijowskiego urzędu i domagali się podania drobiazgowych informacji na jego temat. Zakładali bowiem, że każdy pracownik polskiej placówki dyplomatycznej prowadził działalność szpiegowską. Orszyński miał wrażenie, że śledczy postawili sobie za cel udowodnienie, iż konsul Matusiński utrzymywał kontakty z sowieckimi obywatelami „w celach wywiadowczo-kontrewolucyjnych”. Funkcjonariuszy sowieckich organów bezpieczeństwa równie mocno (a może i nawet bardziej) interesowała osoba innego współpracownika konsulatu – Zarębskiego. Domagali się od Polaka m.in. podania jego prawdziwego nazwiska oraz ujawnienia, czym zajmował się w konsulacie. Odpowiedź Orszyńskiego, że był on sekretarzem kijowskiej placówki, znanym mu pod nazwiskiem Zarębski, zdecydowanie nie zadowalała śledczych, którzy oskarżali aresztanta o zatajanie prawdziwych informacji.

Orszyński przebywał na Łubiance do 24 lipca 1941 r. Następnie, podczas ewakuacji więzienia, wraz z innymi więźniami został przewieziony do Saratowa. 26 sierpnia 1941 r. objęła go amnestia dla obywateli RP, która otworzyła mu drogę do polskiego wojska⁵¹.

W październiku 1942 r. konsul w Cape Town Jan Majewski powiadomił MSZ, iż oficer Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii w Montaignu Frank Baxter zapewnił

⁴⁹ Podczas zeznań w Bagdadzie Orszyński opierał się na tym, że dzięki wieloletniej znajomości i wspólnej pracy z Matusińskim i Łyczkiem, łatwo rozpoznał ich głosy.

⁵⁰ W. Skóra, *Porwanie...*, s. 435.

⁵¹ *Ibidem*, s. 435–436.



**Obecny wygląd budynku przy ul. M. Hruszewskiego 20,
w którym znajdował się polski konsulat w latach 1926–1939 (fot. W. Okipniuk)**

go, że w 1941 r. osobiście widział Matusińskiego w więzieniu na Łubiance⁵². Na tym kończą się jakiegokolwiek wiadomości o losach kijowskiego konsula. Odnośnie do trzeciego zaginionego pracownika konsulatu – Łyczka – istnieją jedynie skąpe dane, że w 1941 r. również on doczekał się amnestii, ale pozostał na terytorium ZSRS, gdzie zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach⁵³.

* * *

Odnalezione źródła niezbitnie dowodzą, że konsul generalny w Kijowie Jerzy Matusiński oraz dwaj jego podwładni – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek – zostali aresztowani przez organy NKWD USRS. Znana jest już również dokładna data i czas ich zatrzymania. Informacje zawarte w tych dokumentach potwierdzają, że decyzja o ich aresztowaniu została podjęta na najwyższym szczeblu partyjnym ZSRS, a do grona osób, które kierowały operacją, należeli: członek Politbiura KC WKP(b), I sekretarz KC WKP(b) USRS – Nikita Chruszczow, kandydat na członka Politbiura KC WKP(b), ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS – Ławrientij Beria, członek Politbiu-

⁵² *Ibidem*, s. 434.

⁵³ *Ibidem*, s. 436.

ra – Mychajło Burmystenko, zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS – Mykoła Gorliński, naczelnik Sekretariatu NKWD ZSRS – Stiepan Mamulow.

Treść niedawno ujawnionych źródeł niekiedy całkowicie weryfikuje podawaną przez historyków wersję zniknięcia Matusińskiego. Dalszego wyjaśnienia wymaga jednak przyczyna aresztowania konsula i jego dalsze losy. Przypuszczenie, że zatrzymano go z powodu podejrzenia o związki z działaniami polskich służb specjalnych na terenach USRS, nie znalazło dotąd potwierdzenia. Brakuje również wiadomości o ostatnich latach życia Łyczka. Pojawienie się nowych materiałów będzie oczywiście sprzyjać odkryciu tej, jak i wielu innych tajemnic sowieckich i polskich służb wywiadowczych okresu międzywojennego i II wojny światowej.

STRESZCZENIE

W artykule omówiono warunki, w jakich funkcjonował Konsulat Generalny RP w Kijowie w przededniu i na początku II wojny światowej, oraz okoliczności zaginięcia konsula generalnego i jego dwóch współpracowników. Tekst został opracowany przede wszystkim na podstawie do niedawna nieznanymi dokumentów archiwalnych zachowanych po sowieckich służbach specjalnych. Świadczą one o tym, że ostatni konsul generalny w Kijowie – Jerzy Matusiński oraz dwaj jego podwładni – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek zostali aresztowani w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. przez funkcjonariuszy NKWD USRS. Polecenie w tej sprawie wydali m.in. I sekretarz KC WKP(b) USRS – Nikita Chruszczow i ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS – Ławrientij Beria. Aresztowanych przewieziono do siedziby NKWD w Moskwie i oskarżono o prowadzenie działalności szpiegowskiej przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Słowa kluczowe: Konsulat Generalny w Kijowie, Jerzy Matusiński, Andrzej Orszyński, Józef Łyczek, Nikita Chruszczow, Ławrientij Beria, NKWD, NKID, USRS, ZSRS, KC WKP(b), Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego WP.

SUMMARY

This article discusses the conditions under which the Consulate General of the Republic of Poland operated in Kiev on the eve and at the beginning of the Second World War, as well as the circumstances under which the Consul General with two co-workers went missing. The content of the article was based above all on archival documents of the former Soviet Special Service which have only recently been discovered. They indicate that the Consul General to Kiev, Jerzy Matusiński, and his two subordinates, Andrzej Orszyński and Józef Łyczek, were arrested by officers of the NKVD of the Ukrainian Socialist Soviet Republic during the night from 30th September to 1st October 1939. The respective order was issued by, inter alia, the First Secretary of the Central Committee of the All-Union Communist Party (Bolsheviks) of the Ukrainian Socialist Soviet Republic, Nikita Khrushchev, and the People's Commissioner for the Interior of the Union of Soviet Socialist Republics, Lavrentiy Beria. The arrested were transferred to the NKVD headquarters in Moscow and accused of carrying out espionage activity against the Soviet Union.

Key words: Consulate General in Kiev, Jerzy Matusiński, Andrzej Orszyński, Józef Łyczek, Nikita Khrushchev, Lavrentiy Beria, NKVD, People's Office for Foreign Affairs (NKID), Ukrainian Socialist Soviet Republic, Union of Soviet Socialist Republics, Central Committee of the All-Union Communist Party (bolsheviks), Second Division of the General/Central Staff of the Polish Armed Forces.